

Wydobycie gazu łupkowego utknęło w martwym punkcie

22 listopada 2013

Jeszcze kilka lat temu wydawało się, że Polska uzyska w końcu dostęp do gazu łupkowego, który spowodował rewolucyjne zmiany na rynku węglowodorów w USA. Polska tak jak Stany Zjednoczone z importera surowca mogłaby się stać eksporterem. Od 2010 roku zaszły jednak poważne zmiany, które sprowadzają się jedynie do rozmawiania o gazie łupkowym.

Rosyjskie media z satysfakcją donoszą, że w Europie wiele krajów nadal ma wątpliwości, co do bezpieczeństwa wydobywania gazu z łupków. Zastanawiające, że technologia szczelinowania hydraulicznego nie podoba się szczególnie w krajach posiadających rozbudowaną sieć energetyki opartej na prądzie elektrycznym pozyskiwanym z energii nuklearnej.

Przeciwnicy wydobywania gazu łupkowego wskazują na to, że wstrzykiwane pod ziemię z dużym ciśnieniem chemikalia nie pozostają bez wpływu na środowisko naturalne. Ich zdaniem w długim okresie czasu eksploatacja metodami hydraulicznymi doprowadzi do znacznego zdegradowania środowiska z uaktywnieniem sejsmicznym okolicy włącznie.

Dla Rosjan zła prasa szczelinowania to dobry argument do zniechęcania Europejczyków do takich poszukiwań paliw kopalnych. Straszy się nas zatrutymi wodami gruntowymi, co oznacza ograniczenia w dostępie do wody pitnej. Poza tym hegemoni europejscy tacy jak Niemcy, stawiają bardziej na odnawialne źródła energii, fotowoltaikę, energetykę wiatrową i energetykę wodną. Poza tym w kwestii gazu łupkowego na forum europejskim wraz z Francją, Niemcy sprzyjają rosyjskim interesom negując korzystanie z amerykańskiej technologii, która miała być wykorzystana u nas. Jeden z amerykańskich potentatów w wydobywaniu gazu łupkowego zainwestował nawet u nas

w Polsce w kampanię wizerunkową.

Nawet, jeśli jednak ten gaz z łupków zacznie w końcu płynąć, to nie oznacza to, że Polacy będą płacić mniej za gaz. Nadal płacimy Gazpromowi najwięcej z wszystkich partnerów europejskich rosyjskiego giganta. I tak pozostanie bardzo długo, głównie w wyniku umowy z Gazpromem ważnej do 2022 roku. Obecny rząd chciał, aby był to 2037 rok, ale na to nie zgodził się Sejm.

Umowa była tak kuriozalna, że nawet Unia Europejska dziwiła się, że to podpisujemy. W jej zapisach znaleziono takie obostrzenia jak zakaz reeksportu przez Polskę gazu kupionego od Rosji, poza tym niekorzystna jest opcja bierz i płać, co oznacza, że za gaz płacimy także wtedy, kiedy nie jesteśmy w stanie go zużyć. Gdy do tego weźmiemy pod uwagę wciąż pojawiające się zajawki antywęglowej propagandy, nie można wykluczać, że wszyscy wkrótce zostaniemy przymusowo podłączeni do gazu z Rosji i nakazem administracyjnym zostaniemy zobowiązani do kupowania go.

Kampanie, tak zwane antysmogowe, jak ta z Krakowa, zwracają uwagę, że za złą jakość powietrza w miastach odpowiadają biedni ludzie, którzy jako opału używają węgla słabej jakości. Aby rozwiązać ten problem planuje się zmusić tych ludzi administracyjnie do korzystania z ogrzewania gazowego. Nikt nie myśli jednak o tym, że to będzie też produkcja długów nie do spłacenia dla niektórych ludzi. Komuś bardzo zależy na to, żeby Polacy przetransferowali większą część swojego dochodu do budżetu Gazpromu, czyli do budżetu Rosji. Gaz łupkowy byłby problemem na drodze do realizacji takiego planu.

Wymowne jest też to, że umowę z Gazpromem podpisano w grudniu 2010 roku, a to właśnie po 2010 osłabł zapał do gazu łupkowego, kiedy zaczął zniechęcać do tej technologii nawet obecny Prezydent naszego kraju. Do tego dochodzi wprowadzenie wysokich podatków na wydobycie surowców, które nie tylko uderzyły w biznes plany, ale i w rodzimy koncern KGHM, który

przez to jest „skubany” jeszcze bardziej. Uczynienie z gazu łupkowego paliwa kontrowersyjnego jest niewątpliwym sukcesem propagandy rosyjskiej.

Jeśli kiedyś dojdzie w Polsce do uruchomienia wydobywania gazu metodą szczelinowania hydraulicznego będzie to oznaczało, że nasz kraj jednak nie jest w strefie wpływów Moskwy, albo wręcz przeciwnie, że gaz zaczynają pompować sami Rosjanie, którzy technologię szczelinowania mają zamiar stosować we własnym kraju. Jak zawsze gdy nie wiadomo o co chodzi, chodzi o gaz...

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)